Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
https://www.abw.gov.pl/pl/aktualnosci/2852,ABW-ostrzega-przed-radykalizacja-mlodziezy-To-wyscig-kto-dotrze-do-czlowieka-pie.html
12.11.2026, 14:27

ABW ostrzega przed radykalizacją młodzieży. „To wyścig, kto dotrze do człowieka pierwszy”

Poniżej przedstawiamy fragmenty opublikowanego w internetowym wydaniu dziennika „Rzeczpospolita” wywiadu z Zastępcą Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego płk Małgorzatą Żochowską dotyczącego radykalizacji młodych osób. W rozmowie z redaktorem Markiem Kozubalem mowa m.in. o niepokojących trendach, w tym rosnącej liczbie zatrzymań pod zarzutami przygotowywania zamachów oraz o tym, że ABW patrzy na całość zagadnienia i że kluczowe jest rozpoznawanie niepokojących zmian zachowania młodego człowieka. Zachęcamy do lektury.

Fascynacja przemocą. Młodzież coraz częściej radykalizuje się bez wpływu wyraźnej ideologii

Jak działają sprawcy zamachów terrorystycznych, co powoduje, że młodzież się radykalizuje? O zagrożeniach związanych z ekstremizmem i terroryzmem, mechanizmami radykalizacji oraz działań podejmowanych przez ABW rozmawialiśmy jeszcze przed dokonaniem zamachu w Krakowie z płk Małgorzatą Żochowską, Zastępcą Szefa ABW.

Przypomniała ona, że okoliczności takich zdarzeń w pierwszej kolejności bada policja. Agencja wspiera jej działania oraz prowadzi własne wątki wtedy, gdy w takim postępowaniu pojawiają się „elementy związane z radykalizacją prowadzącą do przemocy, brutalnym ekstremizmem, przygotowywaniem zamachu lub terroryzmem”. – Radykalizacja często polega na stopniowym przesuwaniu granicy tego, co człowiek uznaje za dopuszczalne. To, co na początku szokuje, z czasem może zostać oswojone, potem usprawiedliwione, a w końcu potraktowane jako możliwe do zrobienia. Dlatego najwięcej należy zrobić, zanim przemoc przestanie być dla kogoś pojęciem abstrakcyjnym i stanie się gotowością do działania – mówi nam płk Małgorzata Żochowska.

W ABW od blisko 20 lat działa Centrum Antyterrorystyczne, które odpowiada za monitorowanie i analizowanie zagrożeń terrorystycznych oraz koordynację obiegu informacji pomiędzy służbami i instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo. W Centrum informacje pochodzące z różnych źródeł są zestawiane i analizowane, co pozwala szybko reagować na sygnały mogące wskazywać na zagrożenie.

– Nie szukamy jednego „podejrzanego wpisu”. Patrzymy na całość: treści, kontakty, zmianę zachowania, ale też na to, kto i w jaki sposób wpływał na młodego człowieka. Szczególnie interesuje nas moment, gdy pojawiają się konkretne przygotowania – ktoś zaczyna interesować się określonym celem, sprawdza, jak można przeprowadzić atak, szuka potrzebnych środków i układa plan działania - tłumaczy Zastępca Szefa ABW.

Jak zaznacza, pojedynczy sygnał nie musi oznaczać przygotowywania zamachu. – Niepokoi ich połączenie i eskalacja – moment, gdy ktoś przestaje tylko mówić o przemocy, a zaczyna się do niej przygotowywać – dodaje.

W opublikowanym w maju raporcie ze swojej aktywności w latach 2024–2025 Agencja wskazała na niepokojący trend wzrostu zainteresowania propagandą terrorystyczną, m.in. Państwa Islamskiego. „W skrajnych przypadkach może to prowadzić do przygotowań do zamachu, napaści fizycznych czy prób konstruowania ładunków wybuchowych” – pisali autorzy raportu.

W 2025 r. ABW zatrzymała 17-latka podejrzanego o przygotowywanie zamachu w celu wsparcia ISIS oraz trzech

19-latków z Olsztyna, którzy planowali zamach m.in. na jedną ze szkół. W 2026 r. zatrzymano dwóch 16-latków związanych ze środowiskiem neonazistowskim i ekstremistycznym. Byli aktywni m.in. na Telegramie i Discordzie, interesowali się zamachami i masowymi zabójstwami.

Autorzy raportu zwracali także uwagę na radykalizację osób nieletnich i młodych dorosłych bez wyraźnego podłoża ideologicznego. W takich przypadkach wspólnym mianownikiem może być fascynacja przemocą, masowymi zabójstwami i brutalnymi materiałami krążącymi w mediach społecznościowych czy zamkniętych społecznościach internetowych.

Do niektórych treści w internecie służby mają ograniczony dostęp

Jednym z najtrudniejszych obszarów rozpoznawania zagrożeń pozostaje internet – wskazują nasi rozmówcy ze służb specjalnych. ABW nie ujawnia jednak danych, które pozwalałyby odtworzyć skalę lub sposób wykorzystywania poszczególnych narzędzi operacyjnych w tym np. do blokowania treści w internecie.

– Wyobrażenie, że młody człowiek wpisuje coś niepokojącego w internecie, a służby natychmiast to widzą, nie odpowiada rzeczywistości. Duża część aktywności młodych osób odbywa się w zamkniętych grupach, komunikatorach, na serwerach Discorda czy w społecznościach związanych z grami. Tam powstają relacje, wzmacniają się skrajne poglądy i krążą materiały niewidoczne w otwartej części sieci – mówi płk Żochowska.

ABW analizuje dostępne treści w internecie oraz ma możliwości ich blokowania. Nie oznacza to jednak swobodnego dostępu do każdej prywatnej rozmowy, zamkniętej grupy czy szyfrowanego komunikatora. – Problemem nie jest przy tym sam fakt, że młodzi ludzie znaczną część swojego życia przenieśli do internetu – opisują nasi rozmówcy.

– Problem zaczyna się wtedy, gdy internet staje się jedynym miejscem, w którym młody człowiek czuje się zauważony, rozumiany i akceptowany. Wtedy zamknięta grupa może nie tylko dawać poczucie przynależności, ale również stopniowo przesuwać granice tego, co zaczyna być przez niego uznawane za dopuszczalne – mówi Zastępca Szefa ABW.

ABW może również podejmować działania wobec określonych treści terrorystycznych publikowanych w internecie. Pojawienie się niebezpiecznej czy bulwersującej treści nie oznacza jednak, że zostanie ona automatycznie zablokowana. W przypadkach określonych prawem możliwe jest usunięcie lub zablokowanie materiałów służących np. przygotowaniu zamachu, zawierających instrukcje jego przeprowadzenia lub nawołujących do takiego czynu.

Problem często pojawia się jednak wcześniej – służby muszą najpierw wiedzieć, że taka treść istnieje. – Łatwiej zamknąć niebezpieczną stronę, którą wszyscy widzą, niż usunąć materiał krążący między kilkunastoma osobami w zamkniętej grupie, o której istnieniu nikt poza nimi nie wie. Można usunąć materiał z internetu. Znacznie trudniej usunąć wpływ, jaki zdążył już wywrzeć na człowieka – mówi płk Żochowska.

Nie ma jednego profilu potencjalnego zamachowca

W przypadku terroryzmu, brutalnego ekstremizmu czy radykalizacji prowadzącej do przemocy nie istnieje jeden prosty zestaw cech pozwalający wcześniej wskazać osobę, która może stanowić zagrożenie. – Nie ma jednego zdefiniowanego profilu osoby szczególnie podatnej na treści radykalizujące. Nie każdy samotny nastolatek jest zagrożeniem, nie każde zainteresowanie przemocą oznacza przygotowywanie zamachu i nie każda kontrowersyjna wypowiedź świadczy o radykalizacji. Niepokoi przede wszystkim zmiana i eskalacja – mówi płk Żochowska.

Agencja zwraca uwagę na sytuacje, w których zaczynają się nakładać trzy elementy: podatność młodej osoby na radykalne treści, wpływ środowiska i pojawienie się realnej możliwości działania. – Podatność może stwarzać wiele sytuacji: kryzys, izolację, frustrację, poczucie odrzucenia czy też silną potrzebę przynależności lub uznania. Sama w sobie nie oznacza zagrożenia. Ryzyko rośnie, kiedy pojawia się środowisko, grupa lub osoba, która te sytuacje wykorzystuje, daje proste odpowiedzi na skomplikowane pytania, oswaja z przemocą i inspiruje do działania.

Najbardziej niebezpieczny moment przychodzi wtedy, gdy przemoc przestaje być fascynacją, a zaczyna być traktowana jako realna możliwość – wyjaśnia płk M. Żochowska.

W sprawach prowadzonych przez ABW była już widoczna droga od fascynacji masowymi zabójstwami i kontaktami ze środowiskiem ekstremistycznym do realnych przygotowań. – Najważniejszy wyścig toczy się o to, kto dotrze do młodego człowieka pierwszy: ktoś, kto chce mu pomóc, czy ktoś, kto chce wykorzystać jego samotność, złość albo potrzebę przynależności – dodaje Małgorzata Żochowska.

Internetowe treści mogą zwielokrotnić poczucie zagrożenia. Tak stało się w Krakowie

Funkcjonariusze wskazują, że internet nie tylko może odgrywać rolę w samym procesie radykalizacji. Potrafi również błyskawicznie zwielokrotnić poczucie zagrożenia. Tak było przy tzw. krwawym piątku po wcześniejszych tragicznych wydarzeniach w szkołach. ABW sprawdzała wówczas, czy lawinowe rozpowszechnianie informacji o rzekomo planowanych kolejnych atakach mogło być inspirowane z zewnątrz. Takiego scenariusza nie potwierdzono.

– Zadziałał przede wszystkim mechanizm społecznej paniki: realny lęk spotkał się z niezweryfikowanymi informacjami i ograniczonym zaufaniem do oficjalnych komunikatów – mówiła w rozmowie przeprowadzonej jeszcze przed wydarzeniami w Krakowie płk Żochowska.

Po ataku w Krakowie podobne zjawisko można było obserwować również w przestrzeni informacyjnej. Jeszcze zanim służby wyjaśniły podstawowe okoliczności zdarzenia, w internecie zaczęły pojawiać się fałszywe informacje i gotowe interpretacje tego, co się wydarzyło.

Płk Żochowska zwracała uwagę na szerszy problem związany z dezinformacją i utratą zaufania. – W czasach, gdy jesteśmy otoczeni dezinformacją, pierwszą ofiarą paniki bywa zaufanie. A bez zaufania nawet „najprawdziwsza" informacja przegrywa z plotką czy treściami spiskowymi. Zaufanie do państwa nie jest w takiej sytuacji kwestią poglądów. Jest fundamentem bezpieczeństwa – tłumaczy.

ABW organizuje szkolenia dla nauczycieli

Obok działań operacyjnych i analitycznych ABW realizuje działania prewencyjne. Tylko do końca września 2026 r. Agencja przeprowadziła 748 szkoleń stacjonarnych, m.in. dla nauczycieli. Łącznie od 2022 r. zorganizowano 2688 takich szkoleń dla ponad 106,6 tys. uczestników, a z e-learningu skorzystało w tym czasie prawie 1,22 mln osób.

W 2026 r. w działaniach prewencyjnych i edukacyjnych Agencji więcej miejsca poświęcono również problemowi radykalizacji młodych. ABW zorganizowała konferencję z udziałem ekspertów, policji, naukowców i organizacji zajmujących się bezpieczeństwem młodzieży. Po tragicznych wydarzeniach w szkołach wspólnie z NASK i Ministerstwem Cyfryzacji przeprowadzono także szkolenia dla kilkuset dyrektorów szkół ponadpodstawowych.

– Państwo i służby mają swoje narzędzia, ale nie zastąpią rodziny i szkoły. To właśnie rodzic, nauczyciel czy kolega lub koleżanka z klasy najczęściej widzi pierwszy, że z młodym człowiekiem dzieje się coś niepokojącego – zmienia się jego zachowanie, otoczenie czy sposób myślenia. Wczesna rozmowa i reakcja mogą mieć większe znaczenie niż późniejsze działania instytucji – mówi płk Żochowska.

ABW prowadzi również kampanię „4U! – Uważaj, Uciekaj, Ukryj się, Udaremnij atak", która pokazuje, jak zachować się w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. Z kolei projekt „Broń się w necie", realizowany wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji i NASK, dotyczy m.in. manipulacji, radykalizacji online, krytycznego myślenia i odporności na niebezpieczne treści.

Poprzedni Strona